

WYDANIE SPECJALNE

Kurier ZOO

M A R Z E C 2 0 2 0 R.

TYDZIEŃ MISJI OGRODÓW ZOOLOGICZNYCH I AKWARIÓW ZE WSPARCIEM EAZA

Wspaniałe wydarzenie i sposób promowania roli i misji ogrodów zoologicznych. EAZA chętnie wesprze taką inicjatywę.

Myfanwy Griffith, Executive Director
European Association of Zoos and Aquaria



Działajmy wspólnie!

W środę 11 marca świętujemy Dzień Misji Ogrodów Zoologicznych. Dzięki współpracy przyjaciół z ZOO Bydgoszcz, ZOO Charlotta, ZOO Chorzów, ZOO Kraków, ZOO Lubin, ZOO Łódź, ZOO Płock, ZOO Toruń, ZOO Warszawa, ZOO Wrocław i ZOO Zamość, jeden dzień przerodził się w cały tydzień obchodów! W tym roku od 9 do 15 marca 2020 r. pod hasłem #chronimyGINĄCEgatunki będziemy wspólnie świętować Tydzień Misji Ogrodów Zoologicznych i opowiadać Wam jaka jest rola współczesnych ogrodów zoologicznych oraz jak ogrody przyczyniają się do ochrony i ratowania ginących gatunków. Świętujcie razem z nami!



Fot. Dorota Maszczyk/ZOO Kraków



Fot. Paweł Stręch/ZOO Warszawa



Fot. www.zoo.silesia.pl/ZOO Chorzów



Fot. www.lodz.pl/ZOO Łódź



Fot. www.zoo.wroclaw.pl/ZOO Wrocław



Fot. www.zoolonin.pl/ZOO Toruń



Fot. Tamara Samszowicz/ZOO Bydgoszcz



Fot. www.zoo.zamosc.pl/ZOO Zamość



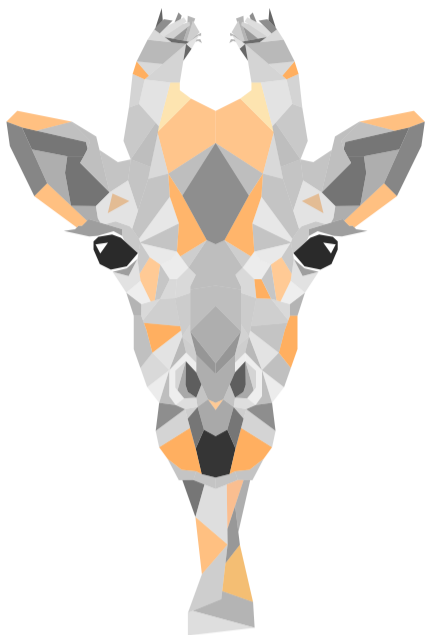
Fot. Dariusz Kalota/ZOO Płock



Fot. Dominika Kusisik/ZOO Charlotta



Fot. www.zoolubin.pl/ZOO Lubin



Po co są ogrody zoologiczne?

Na pewno każdy z odwiedzających ogród zoologiczny jest w stanie podać swój powód istnienia zoo – dla wielu to po prostu miejsce, gdzie można przyjść z całą rodziną, pospacerować i pooglądać egzotyczne zwierzęta. Ogrody zoologiczne mają jednak jeszcze inne, ważne zadania: ochrona gatunków zagrożonych wyginięciem, edukacja, współpraca naukowa - czego podczas rekreacyjnej wizyty nie widać.

Przede wszystkim ogrody zoologiczne spełniają funkcję banku żywych genów, które w postaci zwierząt mieszkają w ogrodach zoologicznych na całym świecie. Co ważne, ogrody współpracują ze sobą i zrzeszają się w międzynarodowych organizacjach, np.: WAZA, EAZA, EARAZA, AZA i dzięki temu mogą sprawnie zarządzać całą populacją zwierząt żyjących w zrzeszonych zoo. W ogrodach zoologicznych są zatem zasoby niezbędne dla ochrony przyrody: zarówno zwierzęta, które będą mogły wtórnie zasiedlić naturalne środowisko, jak również ludzie posiadający niezbędne umiejętności na temat hodowli poszczególnych gatunków i cały zasób wiedzy (m.in. z zakresu żywienia, leczenia, rozmnażania, dobrostanu zwierząt) gromadzonej latami przez pracowników zoo na całym świecie.

Na ogrodach zoologicznych spoczywa wielka odpowiedzialność za ochronę dzikich zwierząt gdyż zmiany klimatu i ekspansywne wkraczanie ludzi na pozostałości naturalnych siedlisk powodują masowe wymieranie zwierząt.

Skąd biorą się zwierzęta w ZOO?

Nie są odławiane ze środowiska naturalnego, chociaż przed laty tak trafiały do powstających ogrodów zoologicznych. Nie są kupowane, chociaż istnieją firmy handlujące zwierzętami. Nie są też przypadkową kolekcją pochodzącą z darowizn czy interwencji, chociaż sporadycznie to się zdarza.

Współczesne ogrody zoologiczne nie pozyskują zwierząt z natury, tylko je rozmnażają i zarządzają całą populacją poprzez programy hodowlane. Dzięki informacjom zgromadzonym w jednym miejscu (baza danych ZIMS), ogrody zoologiczne w ramach swojej sieci prowadzą między sobą zaplanowane transfery zwierząt.

Organizacja non-profit Species 360, za pomocą systemu ZIMS, gromadzi i udostępnia dane o zwierzętach dla ponad 22 000 gatunków i 10 000 000 pojedynczych zwierząt, zarówno żywych, jak i żyjących w przeszłości w ogrodach zoologicznych z 99 krajów. W ZIMS są dane na temat każdego osobnika żyjącego w zrzeszonych zoo. Dane te, dotyczące pochodzenia, pokrewieństwa, przemieszczania, zdrowia i leczenia są dostępne on-line i przyczyniają się nie tylko do zarządzania całą populacją, ale też służą badaniom naukowym.



Pytania na temat ogrodów zoologicznych o to,

czego nie widać podczas spaceru po ZOO...

Czy mogę pogłaskać słonia?

Zwierzęta w zoo nie są osvajane, ale są przyzwyczajone do ludzi i znają swoich opiekunów. **Chociaż pracownicy zoo angażują się emocjonalnie w swoją pracę, to zależy im, by ich podopieczni pozostali dzikimi przedstawicielami swoich gatunków, nie maskotkami do głaskania. Jest to wyrazem szacunku pracowników zoo dla dzikiej przyrody.** Profesjonalizm pracy opiekuna zwierząt wymaga jak najpełniejszej wiedzy na temat swoich podopiecznych w dbałości o dobrostan. W związku z tym, opiekunowie prowadzą treningi medyczne, dzięki którym możliwe jest prowadzenie koniecznych badań medycznych dzikich zwierząt bez związanego z tym stresu. Jeśli widzimy w zoo słonia podającego nogę czy trąbę opiekunowi, to nie jest to zwykła sztuczka, a ważna umiejętność zwierzęcia i jego opiekuna, przydatna do oceny stanu zdrowia tego słonia. Gdyby tego nie potrafili, badania medyczne wiązałyby się z koniecznością narkozy.

Dlaczego nie wolno karmić zwierząt w zoo?

Powodów jest bardzo dużo – co najmniej tyle, ile zwierząt w zoo... Chociaż nakarmienie egzotycznego zwierzęcia z ręki daje niezapomniane przeżycia i jest marzeniem wielu osób, to jest absolutnie niedopuszczalne. Każde zwierzę ma swoją dietę zależną od gatunku, płci, wieku, stanu zdrowia, ewentualnego leczenia. O żywieniu zwierząt w zoo dba sztab ludzi komponując dietę w oparciu o wiedzę i doświadczenie innych ogrodów zoologicznych i ośrodków naukowych. Przypadkowe dokarmianie może mieć fatalne skutki dla zdrowia zwierząt. Trzeba przede wszystkim zdać sobie sprawę, że do ZOO przychodzą tłumy. Nawet jeśli co dziesiąta osoba poczęstuje zwierzę czymkolwiek, to ilość dodatkowego pokarmu jest zbyt duża, a kaloryczność zupełnie poza kontrolą. Ponadto, wiele pokarmów bezpiecznych dla ludzi, dla niektórych zwierząt jest nieodpowiednia albo wręcz trująca! Ale to

nie koniec powodów. **Dokarmianie przez zwiedzających zaburza zachowania zwierząt, ingeruje w hierarchię ich stada, niweczy pracę włożoną w treningi medyczne.** Opiekunowie wkładają wiele inwencji i pracy w zapewnienie swoim podopiecznym łamigłówek i zajęć w ciągu dnia: pokarm bywa ukrywany, umieszczany w specjalnych karmnikach. Wszystko po to, by zająć zwierzęta poszukiwaniem pokarmu: aby węszyły, szukały, rozbrajały zabawki, ćwiczyły swój intelekt i dzięki temu nie nudziły się. Podanie przez zwiedzających dodatkowego pokarmu niweczy te wysiłki i zniechęca zwierzęta do poszukiwań.

Jeśli do kogoś nie trafiają te argumenty, może weźmie pod uwagę fakt, że dzikie zwierzęta mogą być niebezpieczne dla dokarmiającego. Mają ostre zęby, pazury i dzioby, a ludzkie ręce są takie delikatne...

Dlatego: ZOOstaw, nie dokarmiaj!

Czy zwierzęta w zoo się męczą? Czy są nieszczęśliwe?

Takie pytania niewątpliwie wynikają z wrażliwości ludzi na los zwierząt, a wrażliwość jest wspaniałym punktem wyjścia do dbałości o zwierzęta, nie tylko w ogrodach zoologicznych. Jest jednak niewystarczająca do oceny sytuacji i samopoczucia danego zwierzęcia – tu niezbędna jest wiedza na temat danego gatunku i to jak najbardziej holistyczna, z kilku dziedzin. Przede wszystkim należy pamiętać, że stanu zwierząt nie można oceniać za pomocą ludzkich mierników. Antropomorfizacja, obecna w bajkach i filmach, nie jest tu dobrym doradcą. W przypadku zwierząt stosuje się pojęcie dobrostanu, a on jest zależny od gatunku, a nawet konkretnego osobnika, którego historię trzeba znać. Natomiast na dbałość o dobrostan zwierząt w ZOO składa się cały system opieki. To nie tylko codzienna troska o zwierzęta, która zakłada spełnienie wszelkich warunków „fizycznych” jak zadbane i zaaranżowane wybiegi, odpowiednia dieta (dopasowana do gatunku

i stanu zdrowia), specjalistyczna opieka weterynaryjna, ale też dbałość o komfort psychiczny podopiecznych, w którym bardzo ważną rolę pełnią wzbogacenia (tzw. enrichment) i treningi medyczne. Warto przyjść do zoo i zwrócić uwagę na te przejawy działalności pracowników ogrodów zoologicznych.

Czy można we współczesnym świecie więzić zwierzęta dla ludzkiej uciechy?

Oczywiście, że NIE.

Czy można zlikwidować wszystkie ogrody zoologiczne?

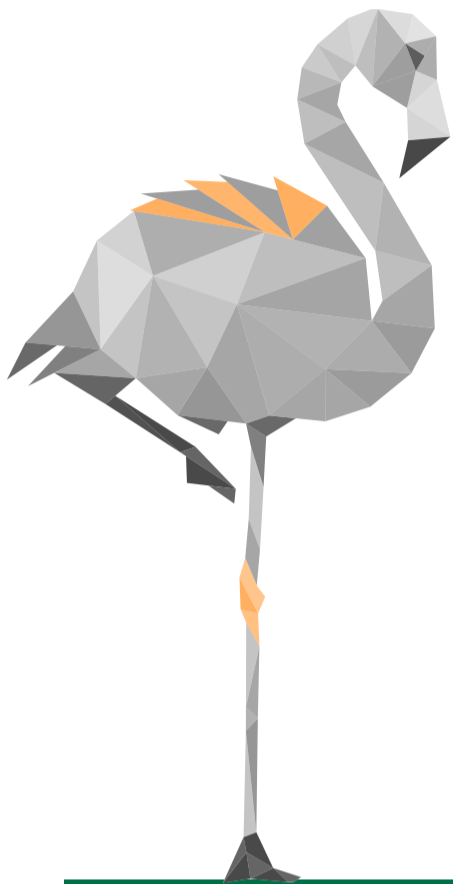
Teoretycznie tak. Może nawet kiedyś dożyjemy czasów, kiedy ogrody zoologiczne nie będą potrzebne, ale póki dla wielu gatunków nie istnieją ich naturalne siedliska lub cena za pozyskanie jakiegoś elementu zwierzęcia jest tak wysoka, że kłusownicy natychmiast wyłapią wszystkie wypuszczone zwierzęta - ogrody zoologiczne muszą istnieć.

Czy należy pytać o sens istnienia zoo?

Nawet trzeba. Ale wpieryw należy zdobyć wiedzę o stanie przyrody, ginących gatunkach i problemach klimatycznych. To najważniejsze problemy naszej planety, naszego jedyne domu. Innego miejsca do życia nie mamy – musimy o nie zadbać: każdy z osobna tu i teraz. To wymaga wiedzy, wysiłku i wcale nie jest łatwe. Jest dużo trudniejsze, niż wydawanie osądów na podstawie własnych uczuć, że zwierzę w zoo jest smutne, a zoo to więzienie. Mówią „nie oceniaj książki po okładce”, trzeba przeczytać, potem wydawać recenzję. Warto zastosować tę regułę również w odniesieniu do zoo, bo pozory mylą.



Rola ogrodów zoologicznych



Misją ogrodów zoologicznych jest ochrona zagrożonych wyginięciem gatunków zwierząt przez prowadzenie hodowli, edukację, badania naukowe, zbieranie doświadczeń i wymianę wiedzy z innymi ogrodami. Łączymy ludzi i zwierzęta z całego świata, by działać na rzecz ochrony przyrody.

Zgodnie z Ustawą o Ochronie Przyrody (art. 5, pkt 11 UOP) „Ogród zoologiczny to urządzenie i zagospodarowany teren wraz z infrastrukturą techniczną i budynkami funkcjonalnie z nim związanymi, gdzie są przetrzymywane oraz eks-

ponowane publicznie przez co najmniej 7 dni w roku, żywe zwierzęta gatunków dziko występujących, z wyjątkiem: a) cyrków, b) sklepów ze zwierzętami, c) miejsc, w których eksponowanych jest publicznie nie więcej niż 15 gatunków tych zwierząt i łącznie nie więcej

niż 50 okazów gadów, ptaków i ssaków”

Z perspektywy Unii Europejskiej ogrody zoologiczne obowiązuje dyrektywa Rady Europy 1992/22/WE z dnia 29 marca 1999 r. dotycząca trzymania dzikich zwierząt w ogrodach zoologicznych.

W Polsce zarejestrowanych jest 15 ogrodów zoologicznych zrzeszonych w Radzie Dyrektorów Polskich Ogrodów Zoologicznych, do EAZA należy 11, do WAZA – 7, do EARAŻA – 2. Rocznie odwiedza je w sumie ponad 5 mln zwiedzających.

Organizacje ochrony przyrody i programy hodowlane dla gatunków zwierząt zagrożonych wyginięciem



IUCN (the International Union for Conservation of Nature) – Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody. Organizacja skupia 83 państwa, ponad 1000 agencji rządowych i organizacji pozarządowych oraz 11 tysięcy ekspertów i naukowców ze 160 krajów. Jednym z zadań IUCN jest publikacja międzynarodowej Czerwonej Listy Gatunków Ginących.



WAZA (World Association of Zoos and Aquariums) – Światowe Stowarzyszenie Ogrodów Zoologicznych i Akwariów. Do WAZA należą 253 wiodące ogrody zoologiczne i akwaria z ponad 50-ciu krajów świata. Organizacja zajmuje się ochroną przyrody i badaniami naukowymi, edukacją ekologiczną oraz ustala najwyższe standardy dla dobra zwierząt w zakresie ich utrzymania i hodowli.



EAZA (European Association of Zoos and Aquaria) – Europejskie Stowarzyszenie Ogrodów Zoologicznych i Akwariów. Skupia ogrody zoologiczne Europy spełniające normy i wymogi EAZA. W Polsce do EAZA należy 11 największych ogrodów.

Ogrody zoologiczne ratują gatunki rzadkie i ginące. Nadzór nad wymianą zwierząt sprawują wysokiej klasy specjaliści w hodowli wybranego gatunku. Koordynatorzy odpowiadają za stan hodowli gatunków w europejskich ogrodach zoologicznych. Swoje decyzje podejmują na podstawie wytycznych Komisji EEP, która jest ich organem doradczym.



EEP (European Endangered Species Programme) – W ogrodach zoologicznych funkcjonuje Europejski Program Hodowli Gatunków Zagrożonych Wyginięciem EEP. Obecnie EEP obejmuje 189 gatunków zwierząt.



ESB (European Studbook) – Dokumenty zawierające szczegółowe dane każdego indywidualnego osobnika. Są one niezbędne do zarządzania populacją. Księgi rodowodowe ESB prowadzone są dla 193 gatunków.



SPECIES 360 (Global information serving conservation) – Międzynarodowy system informacji o gatunkach zwierząt, powstał w 1973 roku w USA. Ta światowa baza danych zawiera szczegółowe informacje o zwierzętach w ogrodach zoologicznych.



CITES (Convention of the International Trade in Endangered Species of Wildlife Fauna and Flora) – Konwencja o międzynarodowym handlu dzikimi gatunkami zwierząt i roślin zagrożonych wyginięciem. Powstała w 1973 roku, zwana jest także Konwencją Waszyngtońską. Obecnie sygnatariuszami konwencji są 183 państwa. Polska dołączyła do nich w 1989 r.



Red List - Czerwona Lista (dawniej Red Data Book) – Lista gatunków zagrożonych wyginięciem publikowana przez IUCN. Ukazała się po raz pierwszy w 1963 r. Informacje gromadzone w systemie IUCN są grupowane w kategoriach określających stopień zagrożenia wyginięciem danego gatunku.

Kategorie określające stopień zagrożenia danego gatunku określane są następującymi symbolami:

NE Not Evaluated



gatunek niesklasyfikowany

DD Data Deficient



gatunek o nieokreślonym stopniu zagrożenia

LC Least Concern



gatunek najmniejszej troski

NT Near Threatened



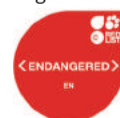
gatunek bliski zagrożenia wyginięciem

VU Vulnerable



gatunek narażony na wyginięcie

EN Endangered



gatunek zagrożony

CR Critically Endangered



gatunek krytycznie zagrożony

EW Extinct In The Wild



gatunek wymarły w naturze

EX Extinct



gatunek wymarły

Po co komu ZOO?



W świadomości społecznej ogrody zoologiczne mylnie funkcjonują jako wyłącznie miejsca rekreacji, w których można zobaczyć słonia, zebrową i żyrafę, zjeść lody i w miarę miło spędzić czas. To stereotyp i zaledwie mała część działalności zoo, dlatego postanowiliśmy pokazać rzeczywistą rolę współczesnych ogrodów zoologicznych pod wspólnym hasłem **#chronimyGINĄCEgatunki**.

W dniach 9-15 marca świętujemy w ogrodach zoologicznych w całej Polsce Tydzień Misji Ogrodów Zoologicznych i Akwariów, w którym będziemy szeroko informować „po co komu ZOO”. Podczas Tygodnia Misji przedstawimy zwierzęcych ambasadorów z ogrodów zoologicznych, które w tym roku biorą udział w akcji. Będą to przedstawiciele zagrożonych gatunków z ZOO: Bydgoszcz, Charlotta, Chorzów, Kraków, Lubin, Łódź, Płock, Toruń, Warszawa, Wrocław i Zamość.

Mało kto wie, że ogrody są po to, by chronić zagrożone wyginięciem zwierzęta, edu-

kować w zakresie potrzeby ochrony środowiska i wiedzy zoologicznej. To właśnie w zoo jest doskonała przestrzeń do prowadzenia badań naukowych i różnego typu obserwacji, których wyniki wykorzystywane są w ochronie gatunków w naturze. Niektóre ogrody prowadzą również działalność związaną z leczeniem i rehabilitacją rodzimych gatunków zwierząt lub dają schronienie skonfiskowanym przez celników okazom objętym Konwencją Waszyngtońską (CITES). To prawdziwe wyspy zieleni w miejskiej dżungli lub na obrzeżach wielkich aglomeracji. To rodzaj zielonej szkoły i miejsca, w którym można poczuć bliskość natury.

Od wielu dziesięcioleci zwierzęta nie są zabierane z natury na potrzeby zoo.

Ogrody zoologiczne zrzeszają się w międzynarodowych organizacjach, w ramach których ściśle ze sobą współdziałają prowadząc kierunkową hodowlę najcenniejszych gatunków i ich wymianę. Ponadto współpracują z instytucjami naukowymi, uczelniami i parkami narodowymi oraz organizacjami ochrony przyrody. Bez tak szerokiej i szczegółowo zaplanowanej współpracy działalność pojedynczego zoo nie miałaby sensu. Wszyscy działamy dla dobra zwierząt i ich środowiska. **Dołącz do nas na facebooku!**

A teraz poznajcie bliżej wszystkich zwierzęcych ambasadorów w ramach naszej akcji **#chronimyGINĄCEgatunki**.

ŻUBR EUROPEJSKI

Bison bonasus



ZOO BYDGOSZCZ

Ambasadorami kampanii **#chronimyGINĄCEgatunki** w bydgoskim ogrodzie zoologicznym są żubry. Obecnie na obszernym wybiegu przebywają cztery osobniki – dwie samice i dwa samce.

Postójka urodzona w 2001 r. przyjechała ze Smardzewic 6.12.2002 r. Urodziła kilkoro dzieci. Jej ostatnim potomkiem jest Polian, który przyszedł na świat 13.09.2018 r. Druga samica to Polusia – córka Postójki, urodzona 29.10.2011 r. Jej dzieckiem jest drugi samiec – Poprad III, urodzony 23.06.2019 r. **Polian i Poprad III w niedługim czasie za zgodą Ministerstwa Ochrony Środowiska wyjadą do Nadleśnictwa Drawsko w celu powiększenia puli genetycznej populacji wolnościowej.** W chwili obecnej przechodzą wymagane badania lekarskie.

Najbardziej spokojnym żubrem w stadzie jest Postójka. Poznać ją można po rozdwojonym rogu - uszkodzonym pewnego dnia. Natomiast najbardziej dominująca jest Polusia (podobnie jak w naturze

- jedna z samic ma pozycję dominantki). To ona jako pierwsza wchodzi do stajni i jako pierwsza przybiega, kiedy widzi opiekunów mierzących na alejkę przed wybiegiem o godz. 14. Jest to też godzina karmienia żubrów w miejscu, gdzie zwiędzający mogą się im przyjrzeć z bliska. Żubry w bydgoskim zoo karmione są w stajni – każdy ma swoje koryto. Jako ostatni do stajni wchodzi Polian. Za to Poprad III najpierw podchodzi do koryta swojej mamy, aby co nieco podskubać. Jest najbardziej wesołym żubrem. Często zaczepia starszego Poliana, a odpowiedź są wspólne harce na wybiegu.

Żubry w naturze zjadają rośliny zielne i łąkowe oraz pędy i korę drzew, a u nas ich pokarmem są warzywa – buraki i marchew, gniecione ziarna owsa, otręby pszenne, siano i gałęziarka. Jako przysmak dostają też gotowane ziemniaki. Latem najbardziej lubią obgryzać liście dębu i klonu, zaś zimą korę drewna, a w dalszej kolejności gałązki drzew igla-

stych. W ciągu dnia wylegają się w różnych miejscach na wybiegu. Żubr to duży ssak roślinożerny. Żyje około 20 lat. Zamieszkuje w Polsce, na Litwie, Ukrainie, w Rosji, na Białorusi, na Słowacji i w Niemczech.

Obecnie światową populację żubrów szacuje się na ponad 7 000 osobników. Kiedy w 1919 zginął ostatni osobnik żubra bytującego w naturze, jego odratowanie było możliwe tylko dzięki osobnikom ocalałym między innymi w ogrodach zoologicznych i prywatnych zwie-

rzyńcach. **Mimo iż podejmuje się wiele działań chroniących, to istnienie tego gatunku jest nadal zagrożone.** Wynika to między innymi z wysokiego pokrewieństwa, konkurencji o bazę pokarmową, okresowego braku wody pitnej w czasie suszy, inwazji owadów, braku możliwości migracji, kłusownictwa, chorób wirusowych, bakteryjnych i pasożytniczych.

Żubr w Polsce jest chroniony prawnie. Podlega też międzynarodowym konwencjom: Konwencji Berneńskiej i Dyrektywie

Siedliskowej. Historia żubra pokazuje, jak wiele wysiłku trzeba włożyć, aby uratować gatunek. Dlatego też ważne jest dla bydgoskiego zoo utrzymywanie puli genowej gatunku oraz współpraca w tym zakresie, a także podnoszenie świadomości ekologicznej ludzi poprzez różnorodne działania edukacyjne.

WWW.ZOO.BYDGOSZCZ.COM

Obecnie światową populację żubrów szacuje się na ponad **7000 osobników**.



Fot. Tamara Samszowicz



GIBON CZUBATY

Nomascus gabriellae

ZOO CHARLOTTA



Fot. Dominika Kusak

W ZOO Charlotta ambasadorami kampanii #chronimyGINĄCEgatunki są gibony czubate. Rodzeństwo gibonów przyjechało do nas w 2013 roku z Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego. Samiec Łukasz urodził się 24.05.2007 roku, a jego młodsza siostra Ania na świat przysłała 2.08.2009 roku.

W naturze gibony czubate występują w tropikalnych lasach Kambodży, Laosu oraz Wietnamu. Nie jest znana dokładna liczebność dzikiej populacji, **jednak jedno jest pewne – gibonów jest coraz mniej.** W wielu miejscach, w których jeszcze do niedawna można było usłyszeć ich nawoływania, teraz panuje cisza. W naszym ogrodzie, szczególnie o poranku, można usłyszeć charakterystyczny „śpiew” tych zwierząt. Gibony mają szeroki repertuar, a ich arie mogą być słyszalne w odległości nawet do 3 km! **Naukowcy obliczyli, że „mowa” gibonów może w sumie liczyć około 450 „słów”.**

Gibony czubate w ZOO Charlotta dysponują własną zadrzewioną wyspą, na której mogą spędzać czas tak, jak to gibony lubią najbardziej – czyli w koronach drzew. Gdy gibony znajdują się na wyspie, doskonale można zaobserwować tzw. brachiację. **Ruchy brachiacyjne** polegają na przekładaniu kończyn przednich przy jednoczesnym utrzymaniu ciała w pozycji wiszącej. Taka metoda poruszania się jest bardzo charakterystyczna dla gibonów i umożliwia im

szybkie przemieszczanie się w koronach drzew. **Kończyny przednie są bardzo umięśnione** i w postawie stojącej sięgają aż do ziemi. To dzięki nim gibony są niezwykle zwinne i potrafią wykonywać długie, dochodzące do 9 m, skoki z gałęzi na gałąź. Gibony czubate dorastają do 60 cm długości i osiągają około 12 kg masy ciała. U tych zwierząt występuje dymorfizm płciowy. Oznacza

Nie jest znana dokładna liczebność dzikiej populacji, jednak jedno jest pewne – gibonów jest coraz mniej.

to, że istnieją wyraźne różnice w wyglądzie pomiędzy samcami i samicami. U samców sierść jest czarna lub ciemnobrązowa, twarz jest czarna z białymi bokobrodami. Samice są kremowe z ciemniejszym futrem na głowie. Młode gibony, niezależnie od płci, rodzą się pokryte jasnym futrem.

Nasze gibony żywią się pokarmem roślinnym, ale nie pogardzą także drobnymi ptakami i jajami. **Łukasz i Ania bardzo lubią gotowane warzywa i ryż, a ich przysmakami są banany i inne owoce, które dostają od czasu do czasu jako urozmaicenie diety.** Przeważnie pierwszy je samiec, samica grzecznie czeka na swoją kolej, ale bywa i tak, że Ania zabiera jedzenie sprzed nosa Łukaszowi i zupełnie się nie przejmuje, że to on jest szefem. Gibony są bardzo ciekawskie i nie wykazują agresji. Lubią obserwować opiekunów przy pracy i sprawdzać czy wszystko zostało wykonane należycie.

Gibony czubate żyją w małych grupach rodzinnych (3 - 5 osobników) i dożywają do 25 lat. **Na wolności największym dla nich zagrożeniem jest defragmentacja środowiska oraz przekształcanie dzikich lasów tropikalnych w monokulturowe plantacje.** Niestety, ale gibony padają również ofiarami polowań. W niektórych rejonach łapie się gibony, aby później sprzedawać je jako „zwierzęta domowe”.

Ochrona zagrożonych gatunków to główna misja współczesnych ogrodów zoologicznych. My, ludzie, w dużej mierze ponosimy winę za wymieranie innych gatunków i dlatego musimy zrobić wszystko, co tylko możliwe, aby uratować jak najwięcej z nich. Nasze gibony czują się u nas tak dobrze, ponieważ postaraliśmy się, aby ich wybieg przypominał warunki w jakich przebywają w naturze. Zadrzewiona wyspa, na której cały dzień mogą beztrudno baraszkować to najlepsze co mogliśmy dla nich stworzyć. Zapewnienie zwierzętom warunków odpowiadającym ich potrzebom to kolejny z celów naszego ogrodu. Nie chodzi tylko o odpowiednie pożywienie czy powierzchnię wybiegu, chcemy by nasze zwierzęta czuły się dobrze w swoim domu.

WWW.ZOO.CHARLOTTA.PL

IRBIS ŚNIEŻNY

Panthera uncia

ZOO CHORZÓW

Ambasadorem akcji #chronimyGINĄCEgatunki w Śląskim Ogrodzie Zoologicznym są pantery śnieżne, znane powszechnie jako irbisy. Te piękne azjatyckie koty wybrane zostały w drodze internetowego plebiscytu, w którym rywalizowały z trzema innymi charakterystycznymi gatunkami: nosorożcem białym, żyrafą siatkowaną i gibonem czapnikiem.

W Śląskim zoo przebywają obecnie dwa osobniki. Jest to rodzeństwo urodzone 5 maja 2015 roku w niemieckim Wild Park Luneburger Heide Nindorf-Hanstedt. **Jak przystało na bliźnięta, Aslan i Amalia są ze sobą bardzo zżyte.** Koty zamieszkały w Chorzowie 14 grudnia 2016 roku. **Co ciekawe irbisy trafiły na Śląsk jako siostry i dopiero po pewnym czasie okazało się, że jedna z sióstr tak naprawdę jest samcem.** Ich domem na kolejne lata zostały sypialnie, dawniej zamieszkiwane przez tygrysy, które od 2013 roku cieszą się już nowym, otwartym wybiegiem. Także nasze pantery czeka przeprowadzka. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu mieszkańców regionu, w tym roku powstanie w Śląskim zoo nowoczesny wybieg dla panter śnieżnych sfinansowany ze środków Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego Województwa Śląskiego. Projekt ten wyraźnie wygrał głosowanie, zdobywając 2996 głosów, jasno wskazując, że wybór „śląskiego” ambasadora ginących gatunków nie mógł być inny.

Irbyś śnieżne są pięknymi kotami, w naturze zamieszkującymi górzyste obszary środkowej Azji, w tym Himalaje i Wyżynę Tybetańską. Latem dochodzą one do 6000 m n.p.m. i najchętniej prze-

bywają powyżej górnej granicy lasu. W czasie zimy schodzą w niższe partie gór, gdzie obserwuje się je w lasach i na stepach. Pantery śnieżne są świetnie przystosowane do życia w górach, a żaden śnieg, czy mróz nie jest im straszny. **Krótkie, silne łapy oraz długi, gruby ogon ułatwiają sprawne, często bezszelestne poruszanie się i utrzymanie niezbędnej w górach równowagi. Gęste futro izoluje je natomiast od chłodu, zapewniając przy tym doskonały kamuflaż.**

Niestety zarówno **skóry, jak i kości irbisów są wartościowym towarem na czarnym rynku, napędzając kłusownictwo** i stawiając przyszłość tych zwierząt pod znakiem zapytania. Innym poważnym **problemem panter śnieżnych jest kurczenie się ich siedlisk naturalnych** – coraz więcej ludzi osiedla się w granicach występowania irbisów, co skutkuje fragmentacją środowiska, utrudnia migrację, zubaża ich naturalną bazę pokarmową i prowadzi do nieuniknionego konfliktu z człowiekiem. Na skutek polowań spada pogłowie nahurów górskich, dzikich owiec i koziorożców, które są przysmakami panter. **Głód zmusza je więc do polowania na zwierzęta gospodarskie, co powoduje oczywiste straty w żywym inwentarzu. W odwiecu pantery śnieżne zabijane są przez pasterzy.**

Szacuje się, że w stanie dzikim pozostało zaledwie 3500-7000 osobników (2018 r.). Ich dokładna liczba jest trudna do ustalenia – z powodu skrytego trybu życia w surowych, trudno dostępnych obszarach, koty te są bardzo rzadko widywane. Pewne jest natomiast, że zarówno ich liczba, jak i zasięg występowania ciągle maleją. Dlatego właśnie, jako gatunek, irbisy uważane są za zwierzęta narażone na wyginięcie. Szansę na ich przetrwanie daje skoordynowana hodowla zachowawcza w ogrodach zoologicznych, np. w ramach Europejskiego Programu Hodowlanego EEP. Gdyby nie programy hodowlane prowadzone w ogrodach zoologicznych, to pewnie za kilkanaście lat te i wiele innych wyjątkowych zwierząt moglibyśmy podziwiać jedynie na starych fotografiach.

WWW.ZOO.SILESIA.PL



Fot. Wojciech Białowitcz



LEW AZJATYCKI

Panthera leo persica

ZOO KRAKÓW



Fot. Dorota Maszczyk (2)

W krakowskim ZOO ambasadorami kampanii #chronimyGINĄCEgatunki są jedne z najrzadziej występujących na świecie kotów – lwy azjatyckie. W warunkach półwolnościowych można je spotkać tylko w jednym miejscu w Indiach, w leśnym rezerwacie Gir Forest. W ubiegłym stuleciu 126 osobników trafiło do ogrodów zoologicznych w Azji i w Europie. Dziś w ogrodach jest 295 lwów azjatyckich. W Polsce parę tych zwierząt można zobaczyć jedynie w Krakowie, a łwicę w Łodzi.

Lew azjatycki nazywany jest też lwem perskim. Niegdyś występował na terenach wschodniej Europy, Półwyspie Arabskim oraz w Azji Mniejszej po Indie. Niestety, z powodu polowań i utraty siedlisk liczba lwów w XIX wieku spadła do zaledwie... kilkunastu osobników. Gatunek był na skraju wyginięcia. Dzięki wprowadzeniu ścisłej ochrony przetrwał. Lwy znajdują się teraz w utworzonym w latach 60-tych – rezerwacie Gir Forest w stanie Gujarat w zachodnich Indiach.

Co pięć lat przeprowadza się tam spis tych zwierząt. W 2005 było to 359 sztuk, w 2010 – 411, a pięć lat temu 523 sztuki.

Ponieważ w rezerwacie zaczyna brakować miejsca dla tego gatunku, planowane jest utworzenie dwóch nowych populacji w Parku Narodowym Kuno Wildlife Sanctuary. Istnieją obawy, że utrzymywanie lwów tylko w jednym miejscu może być dla nich niebezpieczne. Mogłaby im grozić epidemia lub naturalny kataklizm, dlatego tak ważne jest utrzymanie puli genowej w ogrodach zoologicznych.

Pięć lat temu w rezerwacie Gir Forest żyły 523 osobniki.

Wszystkie lwy w odróżnieniu od pozostałych kotowatych, prowadzą stadny tryb życia. Rodzinę u lwa azjatyckiego tworzy kilka (2–5) samic z potomstwem, natomiast samce dołączają do nich tylko w okresie rui oraz podczas polowania na dużą zdobycz. U lwów afrykańskich samce niemal stale przebywają z samicami. Usamodzielniające się młodociane lwy azjatyckie opuszczają rodzinne stado, natomiast młode samice z reguły w nim pozostają. Zwierzęta te polują na antylopy, jelenie i dziki.

Do krakowskiego ZOO lwy azjatyckie sprowadziliśmy w 2014 roku. Zastąpiły lwy afrykańskie. Sześć lat temu przyjechała do Krakowa 4-letnia samica Lalana z belgijskiego ogrodu w Plackendael. Jej towarzysz, 2-letni Sabal urodził się w brytyjskim zoo Paignton. Niestety, para nie przypadła sobie do gustu. Nie doczekaliśmy się potomstwa. Koordynator gatunku uznał więc, że należy wymienić samicę na młodszą. W 2018 roku Lalana trafiła do ZOO w Rotterdamie, a zastąpiła ją (urodzona w 2016 roku) Katrina z Aalborg w Danii. Liczymy, że tym razem uda się nam stworzyć parę hodowlaną.

WWW.ZOO-KRAKOW.PL



KRAKÓW

ŻURAW MANDZURSKI

Grus japonensis

ZOO LUBIN

Ambasadorem kampanii #chronimyGINĄCEgatunki w Ogrodzie Zoologicznym w Lubinie jest para żurawi mandzurskich – samiec Man oraz samica Dżuria. W chwili obecnej mają 12 lat, a w Lubinie mieszkają od 2014 roku.

Ojczyzną żurawi mandzurskich jest południowo-wschodnia Azja (Mongolia, Chiny, Japonia). Ptaki te upodobały sobie obszary podmokłe, łąki i mokradła, na których zdobywają pokarm. Dieta naszych podopiecznych składa się z ryb słodkowodnych, głównie są to płocie i karasie. Dla jej urozmaicenia żurawie dostają codziennie gotowane jaja z dodatkiem larw drewnojadów, które są ich przysmakiem. Oprócz tego ptaki mają stały dostęp do granulatu, który w okresie jesienno-zimowym wzbogacony jest o ziarna kukurydzy. Gdy się nudzą, przekopują ziemię w woliery w poszukiwaniu larw, dżdżownic, korzonków różnych roślin i ziół, co również wzbogaca ich dietę.

Z nadejściem wiosny wśród ptaków można zaobserwować zwiększoną aktywność, która wiąże się z nastaniem sezonu lęgowego. Z całej gromady ptasiej społeczności, to żurawie słyną z widowiskowych tańców godowych, w trakcie których podskakują, machają skrzydłami, podnoszą różne przedmioty z ziemi i podrzucają je. Niejednokrotnie zdarzały się sytuacje, w których opiekunowie ptaków podczas porannego karmienia, zostali obrzuceni patykami, gdy podeszli za blisko tańczącej pary. Jednego roku u naszych żurawi zdarzył się niebezpieczny wypadek. Kiedy ziemia pokryta była jeszcze topniejącym lodem, jeden z ptaków poślizgnął się i złamał skrzydło. Konieczne było rozdzielenie pary, aby kontrolować gojenie się rany i stan skrzydła. Przez cały ten okres leczenia i rehabilitacji, ptaki nawoływały się, co jest dowodem na łączącą ich więź. Na szczęście historia zakończyła się szczęśliwie, gdyż kość zrosła się prawidłowo i bez komplikacji. Obecnie skrzydło wróciło do takiej sprawności, że trudno poznać, że było złamane, a oba żurawie bez przeszkód mogą dalej tańczyć razem.

Żuraw mandzurski jest ważnym elementem kultury krajów azjatyckich, gdzie uważany jest za symbol szczęścia, wierności i długiego życia. Jego sylwetka znajduje się w logo japońskich linii lotniczych, na japońskim banknocie i koreańskiej monecie, a także w logo naszego ZOO. Współcześni twórcy także wykorzystują wizerunek tego ptaka. Przykładem jest film „Kung Fu Panda” – animacja dla dzieci, w której jednym z bohaterów jest właśnie żuraw mandzurski.

Od wielu lat obserwowany jest niestety spadek liczebności tego gatunku. Wiąże się to z degradacją terenów podmokłych, które są przekształcane w pola uprawne i tereny przemysłowe. Obszary, które zamieszkują te ptaki w naturze, muszą umożliwić im wychowanie potomstwa, co jest istotne do przetrwania gatunku. Obecnie w naturze liczba tych ptaków to ok. 1830 szt. Utrzymywanie i rozród ptaków w ogrodach zoologicznych jest jedną z metod, która umożliwia podtrzymanie liczebności populacji, a w późniejszym czasie przywróceniu ich w naturze.

Od wielu lat obserwowany jest niestety spadek liczebności tego gatunku. Wiąże się to z degradacją terenów podmokłych, które są przekształcane w pola uprawne i tereny przemysłowe. Obszary, które zamieszkują te ptaki w naturze, muszą umożliwić im wychowanie potomstwa, co jest istotne do przetrwania gatunku. Obecnie w naturze liczba tych ptaków to ok. 1830 szt. Utrzymywanie i rozród ptaków w ogrodach zoologicznych jest jedną z metod, która umożliwia podtrzymanie liczebności populacji, a w późniejszym czasie przywróceniu ich w naturze.

WWW.ZOOLUBIN.PL



Fot. www.zoolubin.pl



WYDRA OLBRZYMIA

Pteronura brasiliensis

ZOO ŁÓDŹ

Wydry olbrzymie, czyli ariranie amazońskie zamieszkują dżunglę amazońską i są największymi oraz najbardziej hałaśliwymi wydrami świata. Niestety, utrata siedlisk naturalnych, zanieczyszczenia wód, kłusownictwo i konflikty z miejscowymi rybakami powodują, że gatunek ten posiada bardzo wysokie ryzyko wymarcia w naturze. Ostatnimi bastionami występowania wydr olbrzymich są obecnie obie Gujany. Przeżycie ich tam jest kluczowe dla przetrwania gatunku na całym kontynencie.

W ogrodach zoologicznych ariranie są hodowane niezbyt często; w Polsce zobaczymy je jedynie w łódzkim zoo. Ze względu na wysokie ryzyko wymarcia w naturze dla tego gatunku stworzono specjalny program hodowlany (EEP). Programy hodowlane są najbardziej intensywnymi rodzajami zarządzania popula-



cyjami danego gatunku utrzymywanych w ogrodach zoologicznych. Każdy program ma koordynatora przeprowadzającego analizy demograficzne i genetyczne oraz tworzącego plany dotyczące zarządzania gatunkiem. Koordynator corocznie wydaje zalecenia dotyczące rozmnażania zwierząt oraz transferów zwierząt z jednego ogrodu zoologicznego do drugiego. Łódzkie zoo po sprowadzeniu do nowoczesnie urządzonego pawilonu pary wydr olbrzymich, wypełnia w ten sposób swoją misję ochrony gatunku ex situ, czyli poza środowiskiem naturalnym. Zwierzęta te są ponadto ambasadorami kampanii #chronimyGINACEgatunki.

Jak wszyscy przedstawiciele tego gatunku, łódzkie ariranie – Coari i Cashibo – są bardzo towarzyskie i uwielbiają wodne szaleństwa. W lipcu 2018 r., przyjechały tu z Dortmundu dwie samice – Iny i Coari. Po dwóch miesiącach pobytu w no-



wym miejscu matka i córka przestały się dogadywać. Dla ich opiekunów był to znak, że 6-letnia Coari potrzebuje partnera, by założyć własną rodzinę. Dlatego w lutym 2019 pożegnała mamę, która wyjechała do Wielkiej Brytanii i powitała 7-letniego samca Cashibo, który

przyjechał do Łodzi z Holandii. Samiec szybko zdobył serce Coari oddając swoje ryby i nie odstępował jej na krok. Teraz para cały czas spędza razem bawiąc się, jedząc lub leżając w swoich objęciach. Oby wkrótce pojawiło się tu potomstwo! WWW.ZOO.LODZ.PL

SŁOŃ INDIJSKI

Elephas maximus



ZOO PŁOCK

Miejski Ogród Zoologiczny w Płocku na swojego ambasadora kampanii #chronimyGINACEgatunki wybrał słonia indyjskiego, zwanego także słoniem azjatyckim. Zanim przedstawimy Wam nasze słonie może najpierw trochę informacji o gatunku.

Słoń indyjski występuje w Azji Południowej i Południowo-Wschodniej w 4 podgatunkach. Należy do rzędu trąbowców i jest jednym z 3 gatunków z rodziny słoniowatych (dwa pozostałe to słoń afrykański i słoń afrykański leśny). Gatunek ten w naturze zamieszkuje tereny trawiaste, wilgotną dżunglę tropikalną, suche lasy liściaste i busz. Jest roślinożercą zjadającym najchętniej trawę, liście, gałęzie bambusa, owoce i warzywa.

W płockim zoo mieszkają 2 młode samce słonia indyjskiego. Są to dwaj przyrodni bracia (mają wspólnego ojca). Obaj mają po 9 lat, urodzili się w znanym z sukcesów w hodowli słoni ogrodzie zoologicznym w Emmen w Holandii w 2011 roku. Ich indyjskie imiona brzmią dość egzotycznie, dlatego w ogłoszonym przez nas konkursie publiczność nadała im nowe, łatwiejsze do zapamiętania. I tak starszy słoń urodzony 6 lutego 2011 r. jako Mong Tine, w Płocku otrzymał imię Ganges, natomiast młodszy, urodzony 8 sierpnia 2011 r. jako Shwe Myar, nazwany został Barnabą. Barnaba



jest nieco bardziej energiczny i czasem próbuje zdominować Gangesa, ale generalnie obydwa nasze słonie bardzo się lubią. Zwykle na wybiegu można zobaczyć je odpoczywające lub bawiące się razem, co świadczy o tym, że są sobie bliskie.

W europejskich ogrodach zoologicznych słonie indyjskie objęte są specjalnym programem ochrony EEP (European Endangered Species Program) od roku 1991 i zarządzanie populacją gatunku „ex situ” (poza środowiskiem naturalnym) odbywa

się wyłącznie w ramach tego programu. Obecnie w 78 europejskich ogrodach zoologicznych utrzymywanych jest 95 samców i 202 samice słonia indyjskiego. W ciągu ostatniego roku w ogrodach przyszły na świat 4 osobniki tego gatunku. Sukcesy hodowlane w przypadku tak dużego gatunku możliwe są dzięki specjalnemu systemowi zarządzania populacją słoni indyjskich w zoo, opierającym się głównie na utrzymywaniu ich w stadach o strukturze podobnej jak w warunkach naturalnych oraz zapew-

nieniu zwierzętom takiego dobrostanu, aby zachowywały się podobnie jak w naturze. Osiąga się to m.in. poprzez umiejętne prowadzone, specjalne treningi behawioralne i medyczne z zachowaniem zasady „protected contact”. Oznacza to, że podczas przeprowadzania takich treningów opiekun musi mieć kontakt ze słoniem za specjalną przegrodą, umożliwiającą opiekunowi wydawanie zwierzęciu poleceń i wykonywanie ich przez słonia przy maksymalnym zachowaniu warunków bezpieczeństwa dla opiekuna.

Ogrody zoologiczne starają się utrzymywać zwierzęta zgodnie z ich biologią w naturze. Słonie są zwierzętami żyjącymi w grupach rodzinnych, ale ponieważ obecnie w europejskich ogrodach zoologicznych jest pewna nadwyżka młodych samców to takie ogrody jak płocki, niemające warunków do utrzymywania stada słoni, mogą być okresowym miejscem przebywania i eksponowania młodych osobników do czasu uzyskania przez nie dojrzałości płciowej. Potem koordynator gatunku szuka dla nich miejsca w innych ogrodach zoologicznych, gdzie mogłyby stworzyć rodzinę. Tak więc nasze samce słonia indyjskiego pozostaną w Płocku jeszcze przez około trzy lata. Musimy tutaj wspomnieć, że to jest już trzecia para młodych samców eksponowana w naszym ZOO decyzją koordynatora. Słonie, które wcześniej u nas przebywały można oglądać teraz m.in. w ogrodach zoologicznych w Szwajcarii i Grecji.

Słoń indyjski jest gatunkiem ginącym. Powodem zagrożenia jest zajmowanie środowiska słoni przez człowieka, a także polowania dla pozyskania cennej kości słoniowej. W ostatnich latach coraz więcej azjatyckich krajów podejmuje kroki prawne prowadzące do znacznego ograniczenia sprzedaży kości słoniowej i obróbki tego surowca oraz do całkowitego zamknięcia legalnego rynku kości słoniowej. Podniesienie świadomości ludzi na temat ochrony słoni i walka z nielegalnym handlem kością słoniową to priorytety w działaniach na rzecz przetrwania gatunku. WWW.ZOO.PLOCK.PL

Obecnie w 78 europejskich ogrodach zoologicznych utrzymywanych jest **95 samców i 202 samice słonia indyjskiego.**

PANDKA RUDA

Ailurus fulgens

ZOO TORUŃ

WOgrodzie Zoobotanicznym w Toruniu, ambasadorami kampanii #chronimyGINĄCEgatunki są pandki rude. Sympatyczne bliźnięta: Ocasek i Bezocasek, przyszyły na świat 23.06.2018 w czeskim ogrodzie zoologicznym w Jihlavie. Ich imiona w tłumaczeniu z czeskiego, to „Ogonek” i „Bezogonek”.

Ocasek, jak każda pandka ruda, **posiada długi, puszysty ogon. Bezocasek stracił ogon niedługo po urodzeniu.** Przyczynił się do tego ojciec, który „podgryzał” swoje potomstwo i musiał zostać oddzielony od matki oraz młodych. To niemiłe doświadczenie nie odbiło się negatywnie na jego zachowaniu, ponieważ **Bezocasek zwykle jako pierwszy, zapoznaje się z wszelkimi nowościami.**

W naturze pandki rude żyją w koronach wysokich drzew. Rozłożyste drzewa na toruńskim wybiegu, stały się dla braci miejscem nie tylko spacerów. Głównym powodem wysokich wspinaczek okazały się wiosenne pąki i młode liście klonów, które są dla pandek wielkim przysmakiem. **Niestety, jedna z takich „wysokogórskich wspinaczek” okazała się nieszczęśliwa dla Bezogonka.** 11 maja spadł z drzewa, a do upadku przyczynił się prawdopodobnie brak ogona, który jak wiadomo jest bardzo ważny w utrzymaniu równowagi. Upadek był bardzo poważny, gdyż okazało się, że doszło do złamania kości promieniowej i łokciowej jednej z przednich kończyn. Operacyjne łączenie złamanych kości było skomplikowane i stresujące, tym bardziej, że lekarze weterynarii po raz pierwszy mieli do czynienia z takim przypadkiem. Po kilkutygodniowej kuracji, Bezogonek wrócił szczęśliwie na wybieg, wcześniej jednak drzewa zabezpieczono kohnierzami uniemożliwiającymi wysokie wspinaczki.



Nasze pandki czują się u nas dobrze, mają wilczy apetyt i z lubością penetrują przeróżne zakamarki swojego wybiegu. Bardzo szybko podporządkowały sobie też młodziaki, z którymi dzielą wybieg. Pomimo tego, że pandki rude zaliczane są do drapieżników, to jedzą przede wszystkim mieszankę owoców oraz warzyw (głównie marchewkę, batata, buraka i pietruszkę), siano i oczywiście ulistnione pędy bambusa. Poza tym dostają bogaty we włókno granulaty oraz „kulki mocy” („panda cake”), które przygotowujemy sami ze specjalnego proszku sprowadzanego z Wielkiej Brytanii.

Pandka ruda (panda mała), to jedyny przedstawiciel rodziny pandkowatych. **Według najnowszych badań jest ona bliżej spokrewniona z przedstawicielami rodziny łasicowatych niż z pandą wielką, która aktualnie jest zaliczana do niedźwiedziowatych.** Naturalne siedliska tego gatunku, to bambusowe lasy Chin, Nepalu, Birmy i Indii. Pandka ruda to gatunek zagrożony wyginięciem. W ciągu ostatnich 20 lat liczebność populacji tego gatunku spadła o 50 % i w naturze pozostało jedynie ok. 10 000 sztuk. Główne przyczyny spadku liczebności to odlesianie i fragmentacja miejsc występowania oraz izolacja poszczególnych populacji, powodująca chów wsobny.

WWW.ZOO.TORUN.PL



GORYL NIZINNY ZACHODNI

Gorilla gorilla gorilla



ZOO WARSZAWA



WWarszawskim ZOO ambasadorami kampanii #chronimyGINĄCEgatunki są goryle nizinne zachodnie. W naszym ogrodzie mieszkają trzy charyzmatyczne goryle: Azizi, Bwana i Viking. Panowie przybyli do nas z różnych stron Europy: jako pierwszy przyjechał Azizi – 28.08.2008, potem 1.10.2014 Bwana i 31.12.2014 Viking. Azizi jest najstarszym gorylem z naszej trójki, urodził się 17.05.2000 w Zurichu, Bwana urodził się 13.03.2007 w Amsterdamie, a Viking 2.04.2009 w Moskwie.

Zanim Bwana i Viking pojawili się u nas, Aziziemu przez 6 lat (do 2014 roku) towarzyszył M'Tonge, który przyjechał do nas z Apenheul. Azizi – mniejszy i pełen zapału do zabawy oraz M'Tonge – poważny i opanowany – świetnie się uzupełniali. Azizi uczył M'Tonge zabawy i delikatności w bezpośrednim kontakcie, a M'Tonge powstrzymywał Aziziego przed ciągłymi psotami. Obserwacja ich zachowania i interakcji stanowiły dla nas cenne źródło wiedzy i nauki jak postępować z grupą kawalerską. W 2014 roku otrzymaliśmy rekomendacje EEP przeniesienia M'Tonge do Bazylei. Wiemy, że nasz chłopak wspaniale odnalazł się w nowym domu i jest tatą 3 pociech: dwóch córek i jednego syna. Po wyjeździe M'Tonge, stopniowo do Aziziego dołączali kolejni panowie: najpierw Bwana, potem Viking. Tak powstała nowa grupa kawalerska, której szefem został Azizi, czyli nasz „silverback”. **Charakterystyczną cechą samców goryla (dorosłych, zwykle w wieku ok. 15 lat) jest właśnie tzw. silverback, czyli srebrne plecy. Srebrzysty wygląd jest spowodowany przez krótkie, białe włosy. I nie jest to wcale oznaka starości.**

Goryl nizinny zachodni jest podgatunkiem, którego populacja gwałtownie spada z uwagi na zmiany środowiska.

Po trudnych początkach Azizi i Viking zbudowali mocną więź i każdą chwilę spędzają razem, wzajemnie się wspierając. Bwana (siostrzeniec M'Tonge) o dominującym usposobieniu, robi wszystko, żeby rozbić ich koalicję i przeciągnąć najmniejszego Vikinga na swoją stronę.

Azizi jest spokojny i bardzo przyjacielski. Opiekuje się Vikingiem i pozwala mu na wszystko. Lubi się bawić, szybko się uczy... również tych niewłaściwych zachowań. Czasami potrafi być straszny uparciuchem.

Bwana to największy łakomczuch, obserwator, doskonale potrafi odnaleźć się w grupie samczej. Potrzebuje dużo czasu na nawiązanie relacji z opiekunami. Po przyjeździe najdłużej się aklimatyzował.

Najmłodszy Viking to bardzo pewny siebie młodzieniec. Szybko zbudował bliską relację z Azizim (samcem dominującym) zapewniając sobie w ten sposób doskonałą pozycję w grupie. Jest pełen energii, pomysłów, potrafi zorganizować czas sobie i innym (szczególnie lubi przerywanie drzemki Aziziemu i Bwanie). **To prawdziwy entuzjasta zabawy w berka.**

Z uwagi na to, że w ogrodach zoologicznych jest więcej samców niż samic, zapewnienie grupom kawalerskim odpowiednich warunków jest ogromnym wyzwaniem. Bardzo istotne jest odpowiednie zorganizowanie przestrzeni, zapewnienie treningów behawioralnych i medycznych.

Goryl nizinny zachodni w naturze zamieszkuje nizinne lasy tropikalne i bagna Kongo zachodniego i na południu Nigerii aż po brzegi rzeki Kongo. Jest podgatunkiem, którego populacja gwałtownie spada z uwagi na zmiany środowiskowe: wycinki lasów tropikalnych, niszczące okolice prace wydobywcze, lokalne konflikty, zanieczyszczenie środowiska oraz kłusownictwo.

Warszawskie ZOO od kilku lat organizuje akcje wspierające ratowanie goryli w ich naturalnym środowisku, np. zbieraliśmy środki na wyposażenie strażników rezerwatu Itombwe w DR Kongo. To rezerwat w którym występuje więcej gatunków endemicznych i zagrożonych niż w jakimkolwiek innym miejscu Afryki. Zorganizowaliśmy także aukcję obrazów szympanscy Lucy, a uzyskane środki przekazaliśmy Limbe Wildlife Centr w Kamerunie – organizacji działającej na rzecz goryli i szympansov. WWW.ZOO.WAW.PL

PINGWIN PRZYLĄDKOWY

Spheniscus demersus

ZOO WROCŁAW



Fot. www.zoo.wroclaw.pl

We wrocławskim ogrodzie zoologicznym ambasadorami kampanii #chronimyGINĄCEgatunki są pingwiny przylądkowe.

W 2014 roku przybyło do Wrocławia 55 osobników z czterech ogrodów zoologicznych rozpoczynając hodowlę zachowawczą. Niektóre przybyły jako pary, inne jako single. Jednak to międzynarodowe towarzystwo świetnie i szybko się dogadało – **dzisiaj wrocławska kolonia to ponad 110 pingwinów!**

Pingwiny przylądkowe to zwierzęta cieszące się wyjątkową sympatią zwiedzających. Nie ma się co dziwić, bo ptaki te mają swoje osobowości i charaktery. Opiekunowie bez problemu potrafią większość z nich rozpoznać po figurze, sposobie poruszania się, dziobie oraz charakterystycznych, indywidualnych kropkach na brzuchach. **Tońce łączą się w pary na całe życie by wspólnie wysiadywać i odchowwać pisklęta.** W naturze strategia rozrodcza pingwinów jest asekuracyjna: samica składa dwa jaja. Jeśli uzna, że któreś nie ma szans na przetrwanie – porzuca je. W zoo opiekunowie zbierają takie „sierotki” i odchowują je w inkubatorach. Dzięki temu przyrost populacji „ogrodowej” jest większy niż w naturalnym środowisku. We Wrocławiu już 23 stycznia doczekaliśmy się pierwszego pisklęcia 2020 r.!

Wraz z rozpoczęciem hodowli pingwinów w naszym zoo nawiązaliśmy współpracę z południowoafrykańską organizacją SANCCOB (Southern African Foundation for the Conservation of Coastal Birds), uważaną za jedną z najbardziej efektywnych w ratowaniu zagrożonych gatunków zwierząt na świecie.

Nasze wsparcie polega na edukacji oraz przekazywaniu środków finansowych na działalność fundacji. Poza darowiznami zorganizowaliśmy wraz z Fundacją Zoo Wrocław DODO, zbiórki celowe na adopcję symboliczną piskląt, znajdujących się w centrum rehabilitacji. **Dzięki wsparciu ludzi dobrej woli, udało nam się sfinansować opiekę dla 46 pingwinów, które po odchowaniu wróciły do oceanu.** Tym sposobem, gdzieś w Atlantyku pływa między innymi nasz Kowalski. Wrocławskie zoo udzieliło SANCCOB także wsparcia kadrowego. Opiekun pingwinów, Paweł Borecki, podczas miesięcznego pobytu opiekował się

osieroconymi, odrzuconymi lub zbyt późno wyklutymi pisklętami tońców. Miał okazję nadzorować sztuczną inkubację znalezionych na plaży, porzuconych jaj. Jednak tym, co zrobiło na nim największe wrażenie, było wypuszczanie odchowanych pingwinów do natury.

Pingwin przylądkowy, toniec (*Spheniscus demersus*) jest gatunkiem zagrożonym wyginięciem (status EN – Endangered, na Czerwonej Liście Zagrożonych gatunków IUCN), występuje u wybrzeży Afryki Południowej od Namibii do Mozambiku. Jego liczebność szacuje się obecnie na niespełna 20 000 par lęgowych. **W porównaniu z latami 30-tymi ubiegłego wieku liczba ta stanowi zaledwie 2% populacji. Liczebność ta maleje ze względu na coraz intensywniejsze połowy ryb stanowiących pożywienie tońców. Dużym zagrożeniem jest też zanieczyszczenie wód przybrzeżnych Afryki a w szczególności katastrofy spowodowane wyciekami ropy z tankowców – wyciekająca z nich ropa oblepia ptakom pióra i uniemożliwia utrzymanie właściwej temperatury ciała. Wychłodzone giną.**

WWW.ZOO.WROCŁAW.PL

TYGRYS AMURSKI

Panthera tigris altaica

ZOO ZAMOŚĆ

Zamojski ogród zoologiczny od 9 lat jest domem dla tygrysa amurskiego Wincenta – ambasadora kampanii #chronimyGINĄCEgatunki. Jest to największy na świecie przedstawiciel kotów. Jest też gatunkiem zagrożonym wyginięciem w środowisku naturalnym.



Wincent przyjechał na Roztocze w 2011 roku z Łodzi. Mając 18 lat jest sędziwy i schorowany. Miewa gorsze momenty, kiedy bardzo się o niego boimy. Co jednak ciekawe, każde pojawienie się lekarza weterynarii ze strzykawką powoduje nagłe i „cudowne” ozdrowienie naszego tygrysa. **Choć wiek Wincenta sugerowałby pewną stateczność i życiową powagę potrafi on zachowywać się zupełnie niepoważnie i miewa ochotę na harce jak młody kociak.** Pamiętamy sytuację, kiedy będący w wyjątkowo przyjaznym nastroju Wincent łaścił się przez szybę do rąk i twarzy dzieci, budząc tym ich nieskrywany zachwyty.

Przez dziewięć lat Wincent królował niepodzielnie na dużym wybiegu z bogatą roślinnością i basenem, w którym mógł zażywać orzeźwiających kąpiel... **aż przyszło nowe. Nowe, czyli dwa młode tygrysy amurskie – Makar i Isla. Pojawiły się one w naszym ogrodzie zoologicznym jesienią 2018 roku.**

Najpierw przyjechał Makar z zoo w Duisburgu (Niemcy). **Młody 2-letni samiec od razu pokazał swój charakter.** Najpierw jeszcze w Duisburgu nie chciał wejść do skrzyni transportowej, a w podróży wyraźnie komunikował za pomocą zębów i pazurów, że cała wyprawa mu się nie podoba. W Zamościu z kolei uznał, że nie wyjdzie ze skrzyni, w której podróżował. Po pewnym czasie udało się nam nakłonić go do zajęcia przygotowanego dla niego pomieszczenia. Kwarantanna Makara i proces jego aklimatyzacji trwały 30 dni. Potrzeba czasu, aby zwierzę przyzwyczyło się do nowego, nieznanego otoczenia, nowych zapachów i nowych opiekunów. Pojawienie się za ścianą młodego samca spowodowało niesamowite ożywienie u naszego seniora Wincenta. Zareagował intensywniej niż na widok lekarza weterynarii. Nabrał wigoru i zupełnie nie było po nim widać żadnych dolegliwości.

Obecnie największe zagrożenie dla tego kota stanowi człowiek i jego działalność.

Dwa miesiące po przyjeździe Makara do zamojskiego zoo dotarła Isla. 2-letnia samica z zoo w Helsinkach ma stworzyć parę z Makarem i mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości w naszym zamojskim zoo przyjdą na świat młode tygrysiatka. Bardzo byśmy sobie tego życzyli.

Tygrys amurski to gatunek z wysokim ryzykiem wymarcia w naturze w niedalekiej przyszłości. Obecnie największe zagrożenie dla tego kota stanowi człowiek i jego działalność. Wycinanie lasów i zamiana ich na pola uprawne powodują, że tygrysy tracą swoje naturalne siedliska występowania. Największym zagrożeniem dla tych zwierząt jest kłusownictwo. **Tygrysy są zabijane głównie na potrzeby tradycyjnej medycyny azjatyckiej. Kłusownicy handlują częściami tygrysa, które są następnie wykorzystywane jako składniki medykamentów.** Warto zaznaczyć, że ich uzdrawiająca moc nie została naukowo udowodniona. Procederowi temu przeciwdziała objęcie tygrysa amurskiego konwencją waszyngtońską.

WWW.ZOO.ZAMOSC.PL



Fot. www.zoo.zamosc.pl

ZOOgadki

~~EWKA~~ + P=~~D~~ ~~BLAD~~ + ~~OWIECZ~~

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

REBUSY

~~CE~~ + ~~DELF~~ + ~~NIA~~ + ~~EZ~~ + S + ~~MA~~

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--



~~TULI~~ + ~~MOMETR~~ + A ~~LIMAK~~ + ~~DZWIEDZ~~ + ~~ABA~~ + ~~NA~~

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--



C	U	S	L	O	T	H	P	R	S
K	R	A	H	S	B	E	A	R	P
E	F	O	X	R	N	C	R	A	K
L	O	R	C	G	C	T	R	S	A
E	M	H	U	O	E	A	O	S	N
P	O	I	O	R	D	R	T	N	G
H	N	N	P	F	E	I	C	A	A
A	K	O	P	G	T	E	L	K	R
N	E	G	I	R	A	F	F	E	O
T	Y	T	H	C	I	R	T	S	O

HASŁO:

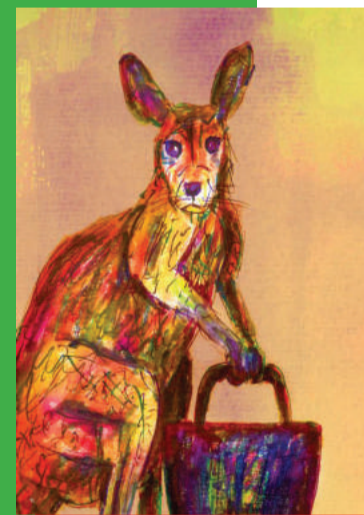
HELP ANIMALS



WYKREŚLANKA

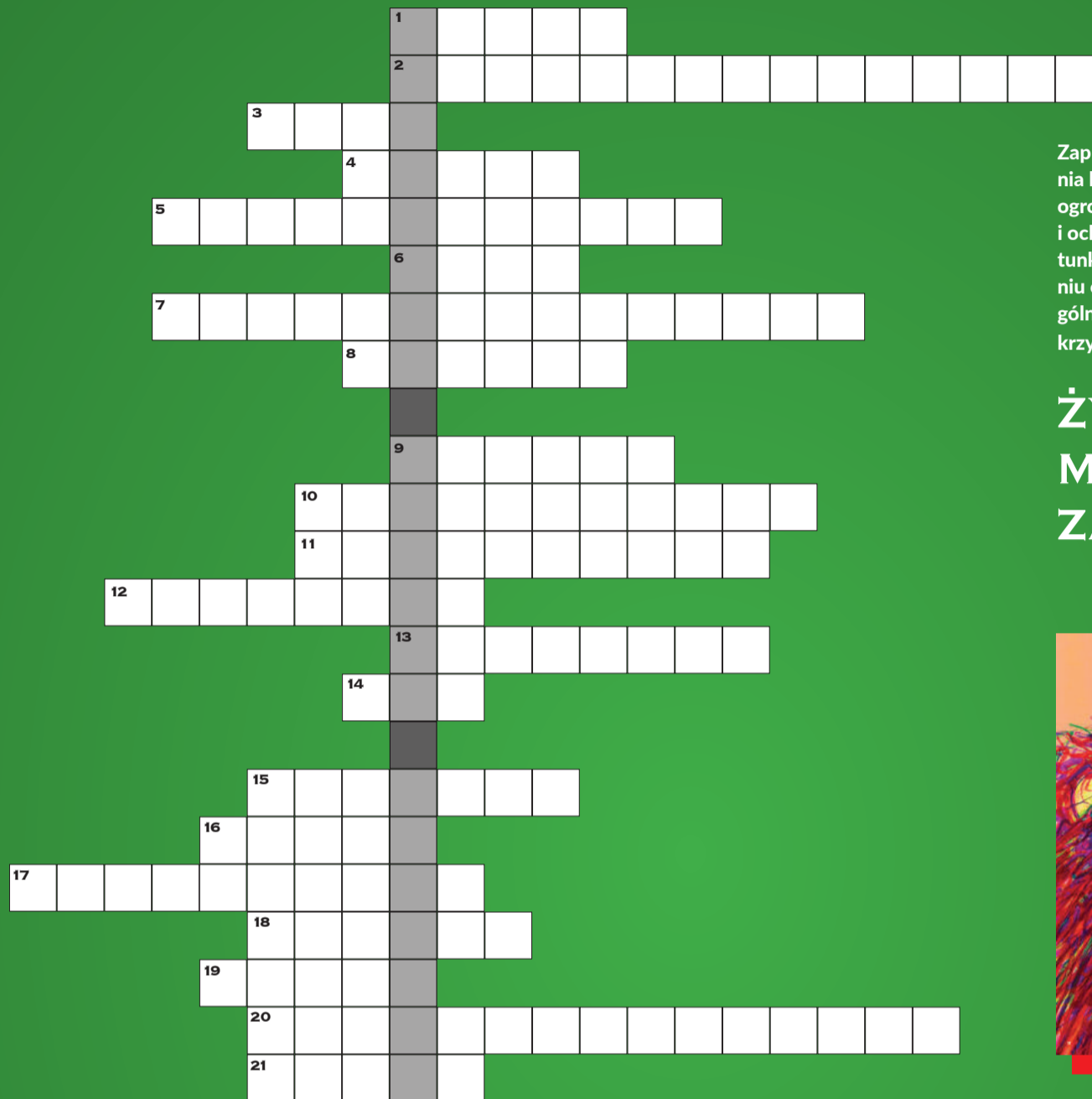
Wykreślanka - należy wśród liter odszukać w języku angielskim nazwy wymienionych na podanej liście gatunków zagrożonych (albo gatunków, które możemy spotkać w ogrodach zoologicznych), pozostałe litery utworzą hasło.

- _____ CROCODILE
- _____ SHARK
- _____ SNAKE
- _____ GIRAFFE
- _____ HIPPO
- _____ PENGUIN
- _____ OSTRICH
- _____ PARROT
- _____ FROG
- _____ RACCOON
- _____ FOX
- _____ MONKEY
- _____ BEAR
- _____ ELEPHANT
- _____ RHINO
- _____ SLOTH
- _____ TIGER
- _____ ELK
- _____ KANGAROO
- _____ CAT
- _____ ASS



KRZYŻÓWKA

ODGADNIJ HASŁO



Zapraszamy do rozwiązania krzyżówki na temat roli ogrodów zoologicznych i ochrony zagrożonych gatunków zwierząt. Po wpisaniu odpowiedzi na poszczególne pytania w diagram krzyżówki uzyskacie hasło.

**ŻYCZYMY
MIŁEJ
ZABAWY!**



ZNACZENIA HASEŁ:

- Konwencja o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginieciem**, skrót od jej angielskiej nazwy.
- Inaczej koń rzeźny**, ogromny ssak afrykański, jego wielkich zębów boją się nawet krokodyle.
- Potężny, rogaty mieszkaniec Puszczy Białowieskiej**, w naszym kraju w naturze żyje niecałe 2 tys. osobników.
- Największa czelkokszałtna małpa**, krytycznie zagrożona wyginieciem.
- Kilkutony ssak z ogromnymi uszami**, mieszkawiec lasów i zarośli Azji Południowej, mniejszy krewniak swojego afrykańskiego odpowiednika.
- Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody**, skrót od jej angielskiej nazwy. Założona została w 1948 roku jako pierwsza światowa organizacja zajmująca się problemami środowiska naturalnego.
- Piękny, duży, wędrowny ptak**, mieszkaniec Azji. Podczas lotu ptaki te formują klucze i odzywają się charakterystycznym klangorem.
- Ogromny azjatycki kot, świetny pływak**, ma żółtą sierść z charakterystycznymi pręgami. Wymiera z uwagi na przekształcenia środowiska naturalnego oraz polowania dla skóry, mięsa i innych części ciała wykorzystywanych w tradycyjnej medycynie Dalekiego Wschodu.
- Najszybszy lądowy ssak świata**, potrafi osiągać prędkość przekraczającą 100 km/h.
- Ptasi mieszkaniec Afryki i Azji**. Często ma na pięknym, kolorowym dziobie narośl. Na czas wysiadania i karmienia piskląt, samiec zamurčuje samice wewnątrz dziupli.
- Niewielki ssak drapieżny pochodzący z Azji**, w obszarze Himalajów. Ma piękne, czerwono-brązowe futro i niezwykle puszysty ogon. Doskonale się wspina po drzewach.
- Kopytny ssak z dwoma lub jednym garbem**, świetnie przystosowany do warunków pustynnych.
- Księga Gatunków Zagrożonych**
- Potocznie zwany królem zwierząt**. Spośród innych kotowatych wyróżnia go życie w stadzie i długa, gęsta grzywa u samców.
- Np..... przyładowy, cesarski**. Ptaki te wspaniale pływają i nurkują. Mają łuskowate pióra, biały brzuch i ciemny grzbiet.
- Drapieżny ssak związany ze środowiskiem wodnym**. Ma smukłe i wydłużone ciało, piękne futro oraz kończyny zakończone płetwiastymi łapami z pazurami. Chętnie zajada się rybami, przez co właściciele stawów rybnych traktują go jak wroga.
- Ssak z rzędu naczelnych, zaliczany do tzw. małpiatek**. Żyje wyłącznie na Madagaskarze. Ma charakterystyczny długi ogon z białymi i czarnymi obrączkami.
- Ptaka nielotnego, doskonale biegnącego**. Charakteryzuje go gąbczasty „róg”, znajdujący się na czubku głowy.
- Niewielka małpa bez ogona z długimi kończynami**. Porusza się w koronach drzew charakterystycznym sposobem zwanym brachiacją. Kojarzona jest ze zdolnością do wydawania głośniejszych i przejmujących odgłosów, niosących się na duże odległości.
- Duża antylopa z szablami wygiętymi rogami, zamieszkująca kiedyś pustynne rejony Sahary**. Jest lepiej przystosowana do środowiska uboższego w wodę niż wielbłąd. Zawdzięcza to dwóm cechom przystosowawczym - zdolności kontroli pracy nerek i regulowania temperatury ciała, która może wzrastać nawet do 46 stopni Celsjusza. Obecnie uznana za gatunek wymarły w naturze.
- Inna nazwa pantery śnieżnej, drapieżnika z południowej Azji**. Ma długie gęste futro, gruby, długi ogon i mocne, krępe łapy.

TYDZIEŃ MISJI OGRODÓW ZOOLOGICZNYCH I AKWARIÓW

KRAKÓW
**OGRÓD ZOOLOGICZNY
W KRAKOWIE**

 UL. KASY OSZCZĘDNOŚCI
MIASTA KRAKOWA 14
30-232 KRAKÓW

**MIEJSKI OGRÓD
ZOOLOGICZNY
W WARSZAWIE**

 UL. RATUSZOWA 1/3
03-461 WARSZAWA

**ŚLĄSKI OGRÓD
ZOOLOGICZNY**

 PROMENADA
GEN. JERZEGO ZIĘTKA 7
41-501 CHORZÓW

**MIEJSKI OGRÓD
ZOOLOGICZNY W ŁODZI**

 UL. KONSTANTYNOWSKA
8/10
94-303 ŁÓDŹ

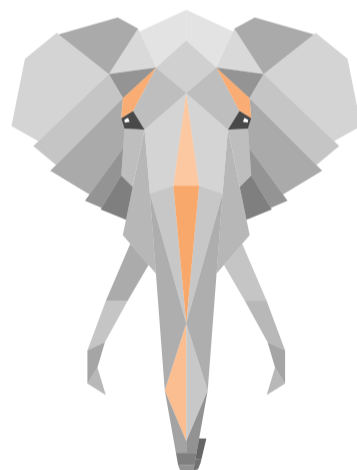
ZOO WROCŁAW

 UL. WRÓBLEWSKIEGO 1-5
51-618 WROCŁAW

**OGRÓD ZOOBOTANICZNY
W TORUNIU**

 UL. BYDGOSKA 7
87-100 TORUŃ

**OGRÓD ZOOLOGICZNY
W BYDGOSZCZY**

 UL. GDAŃSKA 173-175
85-674 BYDGOSZCZ

**OGRÓD ZOOLOGICZNY
W ZAMOŚCIU IM. STEFANA MILERA**

 UL. SZCZEBRZESKA 12
22-400 ZAMOŚĆ

**MIEJSKI OGRÓD
ZOOLOGICZNY**

 UL. NORBERTAŃSKA 2
09-402 PŁOCK

ZOO CHARLOTTA

 STRZELINKO 14
76-200 SŁUPSK

**ZOO LUBIN
CENTRUM EDUKACJI
PRZYRODNICZEJ W LUBINIE**

 UL. WROCŁAWSKA 1
59-300 LUBIN

RAZEM
#chronimyGINĄCEgatunki